


**Anna Fornalczyk-Lipska**

Uniwersytet Warszawski

 <https://orcid.org/0000-0002-4393-3922>

[a.fornalczyk@uw.edu.pl](mailto:a.fornalczyk@uw.edu.pl)

**Wybory translatorskie Anny Bańkowskiej w przekładzie  
*Anne z Zielonych Szczytów* jako przedmiot wartościowania  
(na materiale komentarzy z blogów i serwisów czytelniczych)**

**Streszczenie.** Nowe przekłady kanonicznych dzieł literackich mogą budzić kontrowersje, zwłaszcza gdy tłumacz/tłumaczka zmienia utrwalony w kulturze docelowej tytuł utworu, nazwy postaci i miejsc. Takim przypadkiem jest wydany w 2022 r. przekład Anny Bańkowskiej *Anne z Zielonych Szczytów*, stanowiący tłumaczenie powieści Lucy Maud Montgomery *Anne of Green Gables*. W artykule przeanalizowano komentarze internetowe dotyczące wyborów translatorskich tłumaczki w celu określenia kategorii wartości, do których odnosili się komentujący. Jak się okazało, pozytywnego wartościowania nowego przekładu dokonywano najczęściej w kategoriach poznawczych, perfekcjonistycznych i etycznych, negatywnego zaś – poprzez odniesienia do kategorii m.in. społecznych i pragmatycznych. Bardzo znaczącym czynnikiem wpływającym na sposób wartościowania było związanie interpretacyjne tłumaczenia A. Bańkowskiej z wcześniejszymi przekładami. Wydaje się, że ze względu na treściowe bogactwo wypowiedzi internautów, świadczących o krytycznym odbiorze tekstów kultury, można uznać je za formę krytyki przekładu.

**Słowa kluczowe:** Anna Bańkowska, *Anne of Green Gables*, komentarz internetowy, przekład polemiczny, recepcja, strategia przekładowa, wartościowanie

**Translation choices as an object of valuation in comments  
on blogs and sites for readers**

**Summary.** Retranslations of works belonging to the literary canon can be controversial, especially when the translator changes the title, character and place names already well-established in the target culture. This was the case with Anna Bańkowska's *Anne z Zielonych Szczytów*, a 2022 rendition of Lucy Maud Montgomery's novel *Anne of Green Gables*. This paper examines a selection of online comments referring to Anna Bańkowska's translation choices in order to identify the categories of valuation to which commentators

referred. As it turned out, the positive valuation of the new translation most often involved references to cognitive, perfectionist and ethical categories, while the negative valuation was usually performed – among others – in social and pragmatic categories. A significant factor influencing valuation was the fact that Bańkowska's translation was interpretatively intertwined with the earlier translations. In view of the content richness of the internet comments, revealing a critical reception of cultural texts by their authors, they can be rightly considered a form of translation criticism.

**Keywords:** Anna Bańkowska, *Anne of Green Gables*, internet comment, polemical translation, reception, translation strategy, valuation

## Wprowadzenie

Publikacji *Anne z Zielonych Szczytów*, nowego tłumaczenia powieści *Anne of Green Gables*, towarzyszyła prawdziwa burza medialna. Jeszcze zanim ten „najbliższy oryginałowi” (Marginesy, b.r.) przekład ukazał się w druku, wzbudził żywe zainteresowanie czytelników, a w mediach rozpoczęła się zażarta dyskusja na jego temat. Ożywiona publiczna debata nie dziwi, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że powieść Lucy Maud Montgomery jest w Polsce dobrze znana, a nawet, jak pisze Piotr Oczko, „od dobrych kilkadziesiąt lat panuje w kraju kult zarówno pisarki, jak i jej twórczości, który można porównać jedynie z brytyjskim szaleństwem na punkcie Jane Austen” (Oczko 2013: 44).

Tłumaczenie Anny Bańkowskiej stanowi ostatnie ogniwo składającej się jak dotąd z szesnastu pozycji polskiej serii translatorskiej utworu (nie licząc opracowań). Pierwszy polski przekład opublikowano w roku 1911 (trzy lata po oryginale); po długiej przerwie, dopiero w 2. poł. lat 90. XX w., pojawiło się – niemal równocześnie – siedem tłumaczeń, a od początku XXI w. aż do tej pory – osiem. Próba porównania poszczególnych przekładów wymagałaby obszernej monografii<sup>1</sup>, dość stwierdzić, że centralnym ogniwem serii, tekstem najgłębiej zakorzenionym w świadomości odbiorców, a więc tekstem kanonicznym byłoby pierwsze tłumaczenie, autorstwa Rozalii Bernsteinowej. To ono stanowi punkt odniesienia i często wzór dla tłumaczeń późniejszych. To m.in. „czułościowa konwencja translatorska” zapoczątkowana przez tę właśnie tłumaczkę i kontynuowana w wielu późniejszych polskich przekładach spowodowała, zdaniem P. Oczki, że powieści L.M. Montgomery zaliczono do literatury dziecięcej, pomijając aspekty czyniące z niej *Bildungsroman*, której adresatem jest również czytelnik dorosły (Oczko 2013: 51).

Polemikę z tekstem kanonicznym podjęli w swoich przekładach Agnieszka Kuc (w 2003 r.) oraz Paweł Beręsewicz (w 2012 r.), nie dokonując jednak zmiany strategii przekładowej w odniesieniu do tytułu i imienia głównej bohaterki, mimo że w nowszych tłumaczeniach literatury pięknej imiona własne coraz częściej pozostawia się w obcym brzmieniu. Zmianę taką wprowadziła natomiast

<sup>1</sup> Istnieją już dość liczne opracowania tego tematu. O polskich przekładach *Anne...* pisali m.in. Szymańska 2014; Oczko, Nastulczyk, Powieśnik 2018; Pielorz 2020.

A. Bańkowska w roku 2022. Dla lepszego zrozumienia kontekstu dyskusji będącej przedmiotem artykułu przytoczę słowa przekładoznawców, którzy w swoich pracach odnosili się do polskiej wersji tytułu i imienia głównej bohaterki powieści. Analizując kwestie związane z przekładem nazw własnych, Krzysztof Hejwowski zauważył, że „trudno sobie na przykład wyobrazić zmianę imion tak znanych bohaterów jak »Ania« (Shirley z Zielonego Wzgórza), »Piotruś« (Pan) czy »Alicja« (w Krainie Czarów)” (Hejwowski 2015: 149). W podobnym tonie wypowiadała się Izabela Szymańska, stwierdzając, że próba zmiany tradycyjnej polskiej wersji imienia bohaterki L. M. Montgomery najprawdopodobniej „nie zostałaby zaakceptowana przez wydawcę” (Szymańska 2014: 204), a jeszcze w 2020 r. Dorota Pielorz pisała:

Ze względu na utrwalony przez ponad sto lat tytuł *Ania z Zielonego Wzgórza* (w takim właśnie brzmieniu) próba wydania najpopularniejszej powieści Montgomery pod innym tytułem prawdopodobnie nie zakończyłaby się sukcesem. Co więcej, inaczej zatytułowany przekład mógłby nawet nie zostać skojarzony z oryginałem bądź odrzucony jako zbyt kontrowersyjny (Pielorz 2020: 88–89).

Jak się okazało już kilka lat później, „Ania” zamieniła się jednak w „Anne”, a przekład wydano (i to nie tylko pierwszą część, w marcu 2024 ukazał się szósty tom cyklu). W licznych wywiadach tłumaczka wspomina, że jej myślą przewodnią było nie tylko adekwatne oddanie realiów życia na Wyspie Księcia Edwarda, włączając w to opisy przyrody, lecz także sprostanie oczekiwaniom środowiska czytelników, które domagało się wersji z zachowanymi nazwami oryginalnymi (por. Biblioteka Publiczna Warszawa Mokotów 2022). Wypowiedzi A. Bańkowskiej ujawniają intencję stworzenia przekładu polemicznego względem tłumaczeń wcześniejszych. W tej sytuacji jej dzieło funkcjonuje już nie jako tekst sam w sobie, ale w pewnej sieci zależności, stając się „wielokrotnie związanym obiektem interpretacyjnym”. Według słów Anny Legeżyńskiej:

W procesie lektury pojedynczego dzieła przekładowego czytelnik traktuje tłumaczenie jako tekst samoistny i nie docieka, jak dalece jest on wierny wobec oryginału. [...] W przypadku znajomości oryginału czytanie tłumaczenia przebiega inaczej – porównawczo. Konfrontujemy oba teksty, a zatem przekład istnieje już jako związany z oryginałem obiekt interpretacji. Otóż w serii, która ma charakter systemowy, analiza tłumaczenia może polegać na uruchomieniu dwojakich kontekstów: struktury oryginału i struktury pozostałych przekładów (Legeżyńska 1999: 195).

Analiza wybranych komentarzy pokaże, że kontekst pierwszego tłumaczenia, stanowiącego centralne ogniwo serii, ale też kontekst innych tłumaczeń polemicznych i samego oryginału będzie wielokrotnie uruchamiany jako baza porównawcza przy ocenie przekładu A. Bańkowskiej, rzadko postrzeganego jako „tekst samoistny”.

## 1. Materiał badawczy i metodologia

Celem artykułu jest określenie, do jakich kategorii wartości odnosili się w swoich komentarzach czytelnicy biorący udział w internetowej dyskusji na temat jednego z najgłośniejszych przekładów polemicznych ostatnich lat. Podjęcie tematu wartościowania w odniesieniu do tego typu wypowiedzi może przyczynić się do lepszego poznania ważnej przestrzeni, w której toczy się dyskusja na temat krytycznego odbioru tekstów kultury, oraz pogłębić wiedzę na temat uwarunkowań wpływających na recepcję przekładu wśród czytelników.

Zastosowana metodologia badawcza obejmuje, poza analizą wypowiedzi medialnych, krytyczną analizę literatury, analizę porównawczą oraz studium przypadku. Pod uwagę wzięto komentarze zamieszczone na stronach kilku przykładowych serwisów internetowych oraz blogów poświęconych książkom (*Lubimy czytać*, *BiblioNETka*, *Kierunek Avonlea*, *Znienacka*). Analizie poddano próbę prawie 260 komentarzy opublikowanych w okresie od 31.12.2021 r. do 28.10.2022 r.

Choć niektóre analizowane wypowiedzi to w sensie technicznym posty (pisane w obrębie wątków na forach dyskusyjnych), na potrzeby artykułu włączę je do szerszej kategorii „komentarzy”, rozumianych jako wypowiedzi zamieszczane przez użytkowników internetu pod tekstem opublikowanym na danej stronie internetowej (niezależnie od tego, czy komentowany tekst to artykuł, czy post inicjujący dyskusję)<sup>2</sup>.

Pierwszym etapem analizy będzie identyfikacja przedmiotu wartościowania<sup>3</sup>, tj. wyodrębnienie wypowiedzi dotyczących wyborów translatorskich spośród innych aspektów podlegających ocenie. W dalszej kolejności zostanie przedstawiona analiza komentarzy według kategorii wartości, do których się odnoszą.

Najbardziej podstawowym kryterium wartościowania są niewątpliwie pojęcia *dobry* i *zły*, które też „zdają się być najbardziej ogólnymi pojęciami aksjologicznymi, gdyż z jednej strony są one najmniej wrażliwe na kontekst i mają największy zakres zastosowań, z drugiej strony zaś mogą się wyłaniać praktycznie z każdego schematu [wyobrażeniowego], a jednocześnie odnosić się do wartości na wszystkich poziomach hierarchii wartości” (Krzeszowski 1994: 48).

Oprócz tego ogólnego podziału istnieje wiele bardziej szczegółowych. Spośród nich warto przytoczyć treściowy podział wartości opracowany przez Jadwigę Puzyninę (1992: 39–43), często przywoływany w polskich pracach językoznawczych. Obejmuje on wartości instrumentalne pozytywne („zdatny

---

<sup>2</sup> Jan Grzenia definiuje komentarze jako „wypowiedzi, które zamieszczają czytelnicy niektórych witryn internetowych, odnosząc się do tekstów w tych witrynach opublikowanych” (Grzenia 2008: 168), uznając fora dyskusyjne (prowadzone w formie wątków i pisanych w ich obrębie postów) za gatunek podobny do komentarzy (por. Grzenia 2008: 168). Zarówno posty, jak i komentarze w ścisłym sensie stanowią odpowiedź na narzucony z góry temat, w obu przypadkach może występować hierarchiczna struktura wypowiedzi.

<sup>3</sup> Przez pojęcie *wartościowanie* będę rozumiała przypisywanie „cechom, czynnościom lub innym przedmiotom myśli określon[ych] wartości” (Puzynina 2004: 180).

do czego”), instrumentalne negatywne („nieużyteczny”) oraz wartości ostateczne: transcendentne, poznawcze, estetyczne, moralne, obyczajowe, witalne, odczuciowe (w tym hedonistyczne). Centra pojęciowe pozytywnych wartości ostatecznych stanowią odpowiednio: świętość, prawda, piękno, dobro drugiego człowieka, zgodność z obyczajem, własne życie, poczucie własnego szczęścia/przyjemności. W przypadku wartości negatywnych są to kolejno: zło transcendentne, niewiedza i błąd, brzydota, krzywda drugiego człowieka, brak przystosowania do panującego obyczaju, śmierć, nieszczęście/ból. Badaczka podkreśla różne możliwości klasyfikacji określonych wartości (m.in. ich instrumentalnego czy ostatecznego charakteru) w zależności na przykład od intencji czy indywidualnych uwarunkowań subiekta/nadawcy komunikatu.

Jako że komunikację językową w internecie cechuje m.in. dialogowość, spontaniczność i kolokwialność (Grzenia 2008), a także ekspresywność (Laskowska 2016: 63), bardziej uzasadnione wydaje się uwzględnienie klasyfikacji nieco bardziej szczegółowej, opracowanej przez Elżbietę Laskowską na podstawie analiz języka potocznego (Laskowska 1992: 14–19). Poza wymienionymi przez J. Puzyninę wartościami instrumentalnymi (u E. Laskowskiej: pragmatycznymi), witalnymi, obyczajowymi (społecznymi), poznawczymi, moralnymi (etycznymi), estetycznymi, sakralnymi i odczuciowymi badaczka wyróżnia w odrębnych kategoriach wartości perfekcjonistyczne (związane z dążeniem do doskonałości), ekonomiczne (pełniące zwykle, podobnie jak wartości pragmatyczne, funkcje pomocnicze, instrumentalne) oraz hedonistyczne (odwołujące się do doświadczania przyjemności/przykrości na poziomie zmysłowym, nie na poziomie psychiki).

Ze względu na ograniczony kontekst wypowiedzi (i różne sposoby ich interpretacji) oraz płynność granic między poszczególnymi kategoriami wartości nie zawsze będzie możliwe jednoznaczne przyporządkowanie komentarzy do konkretnej kategorii.

## 2. Analiza komentarzy

Choć autorzy komentowanych tekstów zazwyczaj wprost prosili o wyrażenie opinii na temat przekładu A. Bańkowskiej („Sięgniecie po »Anne z Zielonych Szczytów«? Jesteście ciekawi nowego przekładu?”, LC02, „Czy nowe tłumaczenie – to »nowe rozdział«, czy powinno nawiązywać do poprzednich, czy wprost przeciwnie?”, BN), to w komentarzach refleksji i ocenie poddawano także m.in. własny stosunek do literatury, książkę samą w sobie, prowadzoną dyskusję, politykę wydawnictwa, osobę tłumaczki czy intencje przedmówców. Wprawdzie pośrednio również te komentarze ujawniają stosunek komentujących do nowego tłumaczenia, jednak w dalszej części artykułu skupię się na wypowiedziach wprost dotyczących konkretnych wyborów translatorskich A. Bańkowskiej. Omówię je według kryteriów *dobry/zły* w ramach poszczególnych typów wartości wyszczególnionych przez E. Laskowską.

W badanym materiale przeważają odwołania do kategorii wartości odczuć, perfekcjonistycznych i poznawczych. Wielokrotnie odnoszono się do wartości ekonomicznych, społecznych czy estetycznych, rzadziej – sakralnych, pragmatycznych czy witalnych; wartości etyczne i hedonistyczne występowały sporadycznie lub nie pojawiały się w ogóle.

Najliczniejsza grupa wypowiedzi, bardzo zróżnicowana, odnosiła się do wartości odczuć. Do tej kategorii przyporządkowano wypowiedzi, w których wspomniano o klimacie powieści, poruszeniu wyobraźni i serca, obudzeniu sentymentów z dzieciństwa (przykłady 1–4).

- (1) Moim zdaniem w tłumaczeniu książki nie chodzi tylko o to, żeby przeklepać słowo, w słowo oryginał. Głównym zadaniem tłumacza literatury jest nadanie formy, oddanie klimatu oryginału. (LC02, Ola, 30.01.2022)<sup>4</sup>
- (2) Ja wolę Anię z zielonego wzgórza niż spod szczytu jakiegoś dachu, to bardziej przemawia do mojej wyobraźni. (BN, fugare, 28.01.2022)
- (3) Ale mam wrażenie, że w tym poprawnym tłumaczeniu brakuje serca, które pamiętam z dzieciństwa ;) (BN, reniferze, 28.01.2022)
- (4) Wszystko co kojarzy się z pozytywnymi doświadczeniami z dzieciństwa i nie tylko, jest nam tak drogie, że już sama próba wprowadzenia jakiejś zmiany, która mogłaby popsuć albo chociaż zmienić te wspomnienia, wywołuje odruchowy sprzeciw. [...] Co do nowych tłumaczeń, to z sentymentem ciężko wygrać. (BN, wwwojtus, 28.01.2022)

W większości tego typu komentarzy nowy przekład wartościowano negatywnie. Wyjątek stanowiło pozytywne wartościowanie tłumaczenia A. Bańkowskiej w odniesieniu do odczucia zaciekawienia, chęci poznania innej wersji i wyrobienia sobie własnej opinii na podstawie lektury (przykłady 5–6 ukazują zaciekawienie jako reakcję psychiczną na wartości związane z poznaniem, poszerzeniem swojej wiedzy, uzyskaniem innej perspektywy oglądu oryginału).

- (5) A ja jestem nowego tłumaczenia bardzo ciekawa. [...] Dlatego mimo różnych sentymentów sądzę, że nie warto zasklepić się w skorupce konserwatyzmu, a zobaczyć, co ciekawego, lepszego każdy nowy przekład wnosi. (BN, danutelka, 29.01.2022)
- (6) Bardzo się cieszę, że dzięki pani Annie [Bańkowskiej – A.F.-L.] lepiej poznamy książkę, która dla wielu jest bardzo ważna. Ja sama jestem bardzo ciekawa jej odbioru, bo nie jest to moja ulubiona powieść LMM, ale może ten nowy przekład pokaże mi ją w całkiem innym świetle :) (AV, Emilia B, 6.01.2022)

W omawianym kontekście wartości nawiązujące do odczuć można interpretować jako pomocnicze (instrumentalne) względem wartości poznawczych (ostatecznych), zogniskowanych wokół pojęć prawdy/niewiedzy i błędu. Podobnie jest z wartościami perfekcjonistycznymi – „przekład idealny” cechuje „wierność” i „poprawność”, rozumiana jako zgodność z zasadami sztuki translatorskiej i zamysłem autorki oryginału; idealne tłumaczenie ujawnia „prawdę” oryginału i umożliwia dotarcie do pełniejszej o nim wiedzy (przykłady 7–9):

<sup>4</sup> W komentarzach zachowano oryginalną pisownię i interpunkcję.



- (7) Z drugiej strony, rolą tłumacza jest przekazanie książki w sposób jak najbardziej zbliżony do tego co napisał autor w oryginale, możliwie jak najlepiej oddając jego styl. W związku z tym przekład powinien w miarę możliwości jak najmniej od tego oryginału odbiegać, bo w przeciwnym wypadku czytelnik przekładu dostaje inną książkę niż czytelnik oryginalnej wersji językowej. (BN, jolekp, 28.01.2022)
- (8) Powinniśmy oddzielać sentyment od jakości tłumaczenia, a z szumu medialnego na temat tej książki przebija się sporo informacji zapowiadających wersję lepszej jakości, bardziej zgodną z oryginałem. (LC01, Amelia, 05.02.2022)
- (9) Jestem na tak nowym tłumaczeniu, zwłaszcza, jeśli stare jest naprawdę stare i nie wiadomo ile w nim inwencji tłumaczki, a ile autentycznej Lucy Maud Montgomery. [...] To chyba trochę tak jak z Grimmami - czytać przekłamane starocie (a cytowałem już kiedyś na forum, jak daleko potrafią się różnić od oryginału), czy nowe, wierne tłumaczenia? (ZN, Hebius, 31.12.2021)

W wypowiedziach odnoszących się do wartości perfekcjonistycznych przekład A. Bańkowskiej oceniano w większości pozytywnie. Zdarzały się jednak komentarze negatywne, w których podważano faktyczne zachowanie wierności przez tłumaczkę. Przykłady 10-12 pokazują, jak różnie można rozumieć i interpretować kryterium „wierności tłumaczenia”:

- (10) Szczytowa to raczej ściana, a nie dach. Czy nazwa miejscowości/domu/farmy to będzie bardziej Zielone Wzgórza, czy Zielone Dachy Szczytowe? Zaistnieć, zaistnieć, zaistnieć! ZAISTNIEĆ!!! Za wszelką cenę! A jeśli będę szukał przekładu absolutnie wiernego wyraz po wyrazie, to skorzystam z Google Translate. (LC02, Mszuge, 29.01.2022)
- (11) Dlaczego nie „Anne z Green Gables”? Albo tłumaczmy imiona i nazwy, albo nie. (LC02, Elisheva, 27.01.2022)
- (12) Montgomery miała swój pokój w „east gable” i przeniosła to na Anię. Tłumacze dotąd przekładali to jako „facjatka” i wydaje mi się, że całkiem trafnie, ale najnowsza tłumaczka upiera się, że to nie to i że trzeba facjatkę usunąć. Stąd „szczyty”, które mają odpowiadać oryginałowi. Problem w tym, że nikt w Polsce nie kojarzy szczytów w ten sposób, więc próbując wrócić do korzeni Anna Bańkowska wpadła w pułapkę. Miał być tytuł wierny Montgomery, ale czytelnik zinterpretuje go w sposób fałszywy, bo kanadyjskich „szczytów” po prostu nie kojarzy. (ZN, Maruta, 30.01.2022)

Wartości perfekcjonistyczne, w których centrum znajduje się dążenie do doskonałości, są w omawianym przypadku ściśle związane z kategorią wartości sakralnych. Choć wartości sakralne występują dość rzadko w tekstach pozareligijnych, to w pewnej liczbie analizowanych komentarzy pojawia się odwołanie do atrybutów sacrum, jakim dla niektórych komentujących jest pierwszy przekład R. Bernsteinowej (nawiązanie do „odwieczności” i „świętokradztwa”, por. przykłady 13-15). W tym układzie odniesienia przekład A. Bańkowskiej jest oceniany jednoznacznie negatywnie, jako profanujący owo sacrum.

- (13) Dla mnie, pomimo niezliczonych tłumaczeń przybyłych później, tym jedynym jest odwieczna Bernsteinowa. (BN, Margiela, 30.01.2022)
- (14) Tak jak Anne była Anią od zawsze, jak Elizabeth Bennet Elżbietą, tak i Juliet z Kapuletów Julią. (LC02, anutaP, 5.02.2022)
- (15) Oczywiście, każdy ma prawo przeczytać. Dla mnie to świętokradztwo i nie zamierzam sięgać po nowe tłumaczenie. (LC02, Agnieszka Ż., 29.01.2022)

Podobnie dzieje się w przypadku wypowiedzi, w których ujawniają się wartości społeczne. W tej grupie komentarzy uwidacznia się przekonanie, że pierwsze tłumaczenie to nienaruszalne, uświęcone tradycją „polskie dobro kulturowe”, przekazywane z pokolenia na pokolenie dziedzictwo (przykłady 16–18):

- (16) Dziś to filologicznie niedopuszczalne, ale fakt pozostaje faktem: owa pani Małgorzata Linde, właśnie z tymi niedopuszczalnymi personaliami, nota bene: mieszkająca w dworku (niezapomniane pierwsze zdanie powieści, ewidentny nonsens obyczajowy, jeśli przyłożyć do niego współczesną miarkę), jest niezbywalnym dobrem kultury polskiej;) (BN, Margiela, 30.01.2022)
- (17) Ogólnie mam problemy z przyzwyczajaniem się do nowych tłumaczeń. „Anie...” mam na półce w „polskiej wersji oryginalnej” ;) (ZN, Maruta, 31.12.2021)
- (18) W przypadku tej książki, jak i „Chłopców z Placu Broni” i zapewne wielu innych, nie chodzi o słownikową poprawność językową, ale o pewne dziedzictwo... (LC02, Meszuga, 31.01.2022)

Nawiązania do wartości sakralnych i społecznych wykazują silne nacechowanie emocjonalne. Jeszcze większej ekspresji dodają wypowiedziom odwołania do wartości witalnych. Fakt niezachowania imienia tytułowej bohaterki powieści w wersji zakorzenionej w tradycji jest utożsamiany ze „zniszczeniem”, „zabiciem” Ani z Zielonego Wzgórza jako postaci, która wszak, by zacytować jeden z komentarzy, „od lat żyje własnym – polskim – życiem” (ZN, Maruta, 30.01.2022). Z tego powodu strategia translatorska A. Bańkowskiej wartościowana jest w niektórych wypowiedziach jednoznacznie negatywnie (przykłady 19–21):

- (19) A usuwanie ze świadomości społecznej bohatera, bo tłumaczka uważa, że tak jest kosztownie, IMO jest słabe. (ZN, PawełK, 30.01.2022)
- (20) Tu nie chodzi o dosłowność tłumaczenia, tylko o próbę zniszczenia czegoś, co z niektórymi czytelnikami było od pokoleń, co towarzyszyło nam przez całe dzieciństwo. (LC02, Agnieszka Ż., 29.01.2022)
- (21) Na pewno jej Pani nie zabiła. Raczej próbowała „zabić” Anię, bo nie sądzę aby się to Pani udało, gdyż fani pierwowzoru z pewnością na to nie pozwolą. Nigdy nie skuszę się na ten nowy przekład, bo nie odczuwam takiej potrzeby. (LC01, Agnieszka Ż., 5.02.2022)

Trzeba nadmienić, że sama tłumaczka mogła zainspirować takie odwołania, pisząc we wstępie do swojego tłumaczenia: „Podsumowując, przyznaję się do winy: zabiłam Anię, zburzyłam Zielone Wzgórze i pozbawiłam je pokoiku na facjatce” (Bańkowska 2022: 5).



Kolejną grupą wartości, według których nowy przekład oceniano niemal wyłącznie negatywnie, były wartości pragmatyczne. W komentarzach podkreślano brak sensu wydawania nowego tłumaczenia ze względu na to, że nie wnosi ono nic nowego, powoduje potencjalne problemy z identyfikacją powieści, wywołuje chęć zyskania rozgłosu (przykłady 22–25).

- (22) Dzisiaj seria z Anią nie jest tak popularna jak kiedyś i chyba nie ma sensu zmieniać jej tytułu i w ogóle robić rewolucję w tej książce ze zmianą imion. Dla mnie pozbawione sensu. (ZN, Aldona, 11.01.2022)
- (23) Te „szczyty” zrobione jakby na siłę, żeby coś zmienić, żeby rzuciło się w oczy i żeby o tym się mówiło i wzbudzało sensację. (LC02, Iacerta, 30.01.2022)
- (24) Nie podoba mi się natomiast zmiana tytułu książki o Ani. Co to ma na celu? Przecież wielu czytelników, szczególnie tych bardzo młodych, może sobie nie zdać sprawy z tego, że „Ania z Zielonego Wzgórza” i „Anne z Zielonych Szczytów” to ta sama powieść. (ZN, Aga, 1.01.2022)
- (25) A co będzie jak nauczyciele poproszą dzieci o przeczytanie „Ani z Zielonego Wzgórza”? (LC02, india654d66, 9.06.2023)

Jeszcze większą rolę odgrywały w wypowiedziach internautów wartości ekonomiczne. Wypowiedzi, w których do nich nawiązywano, egzemplifikowały przeważnie wartościowanie negatywne (jak w przykładach 26–27); wyjątkowo pojawiała się wartościowanie pozytywne (przykłady 28–29). W omawianym przypadku wybory translatorskie były utożsamiane z określoną strategią wydawniczą, u której podstaw leży chęć zysku lub po prostu pragnienie zainteresowania czytelnika nowym przekładem.

- (26) Zatem wydaje się, że to działanie było celowe i pewnie nakierowane na zarobienie pieniędzy. Gdyby to było normalne kolejne wydanie (powszechna praktyka - jednak nie spotkałem się z tym, żeby zmieniano tytuł) pewnie nie było by [sic!] tyle szumu, ergo tyle sprzedanych egzemplarzy. Smutne, że i z literatury próbuje się robić tanie show, byle tylko więcej zarobić. (LC02, Mirek, 01.02.2022)
- (27) W moim mniemaniu skok na kasę i nic ponad to. Trzeba było narobić szumu, bo jak inaczej sprzedać książkę, która miała już dziesiątki wydań? Zresztą widać, że kampania reklamowa z przytupem i za wielkie pieniądze. Choćby człowiek nie chciał, to musi się natknąć na informację o tym przedsięwzięciu. (LC02, CzytelnikBezGrzywki, 27.01.2022)
- (28) Tytuł ma odnosić się do tego, że Ania w końcu jest dziewczynką z jakiegoś konkretnego miejsca, a nie „znikąd”, niezależnie od tego, czy to jest Wzgórze, czy Szczyty. Więc dla mnie mocno „celebrycka” promocja, ale chyba udana, bo sama teraz mam ochotę przeczytać i zobaczyć, czy rzeczywiście okaże się, że ta historia jest o czymś zupełnie innym. (LC02, FannyBrawne, 28.01.2022)
- (29) Uważam, że wydawnictwo zrobiło wspaniały chwyt marketingowy bo rzadko która miłośniczka kupi te 15 tłumaczeń (może wybierze tylko kilka z nich) ale jestem przekonana, że większość zagorzałych fanek Ani (niekoniecznie Anne) kupi właśnie to konkretne tłumaczenie z czystej ciekawości (AV, Anonimowy 12.01.2022)

W materiale nie wystąpiły komentarze dotyczące wartości etycznych – chyba że za takie uzna się uwagi odnoszące się do osoby samej tłumaczki, której określone cechy (odwaga, szacunek wobec czytelnika, rzetelność) wpłynęły na taki, a nie inny wybór strategii przekładowej (przykłady 30 i 31).

- (30) Ja przegryzam te Zielone Szczyty (jak córka tłumaczki) ale bardzo szanuję wybory i uczciwość translatorską Pani Bańkowskiej. (AV, Unknown6, 6.01.2022)
- (31) Jeszcze raz dziękuję z całego serca Pani Annie Bańkowskiej za odwagę. Nowe tłumaczenie na pewno nie było łatwe i to z różnych względów. (AV, IwoX, 6.01.2022)

Komentarze odnoszące się do wartości estetycznych występują okazjonalnie i dotyczą piękna (lub brzydoty) brzmienia poszczególnych fragmentów tekstu (przykłady 32–33).

- (32) Ale niecierpki? Niecierpki zamiast fuksji? Na litość, nie chodzi tylko o słownik w rękę, ale też (a nawet zwłaszcza) o brzmienie słowa, jego aurę i kolor. [...] Praca w języku każe cenić niuanse, słyszeć, jak słowo rezonuje z innymi, jakim komunikatem jest jego brzmienie. Niecierpek to nic innego, jak balsamina. W świecie powieściowym, w którym decydujący głos ma wrażliwość takiej bohaterki jak Ania Shirley, w tym i jej wrażliwość językowa, niecierpek nie ma prawa obywatelstwa. Balsamina za to jak najbardziej. Dlatego ona może zastąpić błędną fuksję, za to niecierpek nie zastąpi jej nijak. (BN, Margiela, 30.01.2022)
- (33) Tymczasem u pani Bańkowskiej dom nazywa się „Dołek Lynde’a” (nazwa własna). Brzmi nieładnie i dziwnie, ale ok, rzecz gustu. (ZN, Maruta, 14.02.2022)

Nie wystąpiły odniesienia do wartości hedonistycznych (choć niektóre przykłady przyporządkowane wartościom estetycznym czy odczuć można by zaliczyć także do kategorii wartości hedonistycznych, zwłaszcza te odnoszące się do odczuwania przyjemności płynącej z brzmienia słów).

## Wnioski

Ze względu na brak miejsca nie omawiam sposobów wartościowania, wśród których były obecne zarówno językowe, jak i tekstowe środki wartościujące. Na dalszą uwagę zasługiwałyby zwłaszcza implikatury: w materiale znalazło się wiele interesujących przykładów ironii i porównań.

Przeanalizowanie komentarzy według kategorii wartości, do których się odnoszą, umożliwia dość wyraźne stwierdzenie, pod jakimi względami polemiczny przekład A. Bańkowskiej wartościowano pozytywnie, a pod jakimi – negatywnie. Pozytywne wartościowanie dotyczyło najczęściej kategorii perfekcjonistycznych i poznawczych, pośrednio także etycznych. W tej pierwszej kategorii wyróżniała się grupa wypowiedzi odnoszących się do wierności,

bardzo różnie interpretowanej: czasem jako troska o zachowanie „autentycznej Lucy Maud Montgomery”, a niekiedy utożsamianej z przekładem dosłownym, „wyraz po wyrazie”. Różne rozumienie tego pojęcia pociągało za sobą różną – pozytywną lub negatywną – ocenę przekładu. Wartościowanie negatywne z kolei było silnie związane z wartościami społecznymi, pragmatycznymi, ekonomicznymi, sakralnymi, estetycznymi, witalnymi, odczuć; w głównej mierze miało swoje źródło w popularności przekładu R. Bernsteinowej wśród komentujących. Ze względu na silne zakorzenienie w kulturze polskiej tej właśnie wersji z początku XX w. nowe tłumaczenie rzadko traktowano jako „tekst samoistny”, znacznie częściej – jako wielokrotnie związany obiekt interpretacyjny, któremu przypisywano wartość w ramach określonej bazy porównawczej. Jak się okazuje, pojęcie serii tłumaczeniowej może stanowić przydatne narzędzie do uporządkowania i lepszego zrozumienia czytelniczych interpretacji nowych przekładów znanych utworów literackich, co warto byłoby rozwinąć w dalszych badaniach.

Należy podkreślić wieloaspektowość wypowiedzi internautów oraz pełnione przez nie funkcje: ekspresywną i impresywną. W najbardziej nacechowanych emocjonalnie komentarzach zwolennicy przekładu R. Bernsteinowej otwarcie wyrażali negatywny stosunek do przekładu nowego, stanowiącego jakoby „zamach” na wersję, do której są przyzwyczajeni. Z drugiej strony, wielu dyskutantów odwoływało się do konkretnej wiedzy, powołując się na opinie tłumaczy czy badaczy twórczości L.M. Montgomery, a także na własne obserwacje analogicznych przypadków i dążąc do przekonania innych do swojego zdania. W tej grupie znaleźli się zwolennicy obu tłumaczeń, jak również osoby, które wypowiadały się w sposób wyważony, ze świadomością, że poszczególne retranslacje tego samego dzieła mogą współistnieć, a czytelnik ma prawo wybrać wersję, która najbardziej do niego przemawia. Ze względu na treściowe i językowe bogactwo wypowiedzi internautów można pokusić się o stwierdzenie, że – mimo emocjonalnego uwikłania – również komentarze internetowe stanowią interesującą formę (popularnej) krytyki przekładu.

### **Źródła komentarzy – wykaz skrótów**

- AV – Kierunek Avonlea, <http://kierunekavonlea.blogspot.com/2022/01/wywiad-z-anna-bankowska.html> (dostęp: 15.03.2024).
- BN – BiblioNETka, <https://www.biblionetka.pl/art.aspx?id=1228344&aid=1228388&answer> (dostęp: 15.03.2024).
- LC01 – Lubimy czytać, <https://lubimyczytac.pl/zabilam-anie-czyli-rzecz-o-kontrowersyjnych-przekladach> (dostęp: 15.03.2024).
- LC02 – Lubimy czytać, <https://lubimyczytac.pl/anne-z-zielonych-szczytow-czyli-klasyka-w-nowej-odslonie> (dostęp: 15.03.2024).
- ZN – Znienacka, <https://znienacka.com.pl/forum/inni-autorzy/lucy-maud-montgomery> (dostęp: 15.03.2024).

## Literatura

- Bańkowska A., 2022, *Od tłumaczki*, w: L.M. Montgomery, *Anne z Zielonych Szczytów*, Warszawa: Marginesy, s. 5–7.
- Biblioteka Publiczna Warszawa Mokotów, 2022, *Anna Bańkowska – kontrowersje wokół tłumaczenia*, <https://www.youtube.com/watch?v=eQKcaqM6ppw> (dostęp: 9.06.2022).
- Grzenia J., 2008, *Komunikacja językowa w Internecie*, Warszawa: PWN.
- Hejwowski K., 2015, *Iluzja przekładu*, Katowice: Śląsk.
- Krzyszowski T.P., 1994, *Parametr aksjologiczny w przedpojęciowych schematach wyobraźniowych*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury”, nr 6, s. 29–51.
- Laskowska E., 1992, *Wartościowanie w języku potocznym*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- Laskowska E., 2016, *Kilka uwag o wartościowaniu w komentarzach internetowych*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica”, nr 2 (32), s. 63–72. <https://www.youtube.com/watch?v=eQKcaqM6ppw>
- Legeżyńska A., 1999, *Tłumacz i jego kompetencje autorskie*, Warszawa: PWN.
- Marginesy, b.r., *Anne z Zielonych Szczytów. Opis*, <https://marginesy.com.pl/sklep/produkt/133475/anne-z-zielonych-szczytow> (dostęp: 6.06.2022).
- Oczko P., 2013, *Anna z domu o zielonym dachu. O cyklu powieściowym Lucy Maud Montgomery*, „Teksty Drugie”, nr 5, s. 47–48.
- Oczko P., Nastulczyk T., Powieśnik D., 2018, *Na szwedzkim tropie „Ani z Zielonego Wzgórza”. O przekładzie Rozalii Bernsteinowej*, „Ruch Literacki”, nr 3, s. 261–280. <https://doi.org/10.24425/122705>
- Pielorz D., 2020, *Tłumacz architekt a tłumacz konserwator zabytków. Kanoniczny i polemiczny przekład „Anne of Green Gables” Lucy Maud Montgomery jako ogniwa serii translatorskiej*, „Wielogłos”, nr 3 (45), s. 79–103. <https://doi.org/10.4467/2084395XWI.20.023.12831>
- Puzynina J., 1992, *Język wartości*, Warszawa: PWN.
- Puzynina J., 2004, *Problemy wartościowania w języku i w tekście*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury”, nr 16, s. 179–190.
- Szymańska I., 2014, *Przekłady polemiczne w literaturze dziecięcej*, „Rocznik Przekładoznawczy”, nr 9, s. 193–208. <https://doi.org/10.12775/RP.2014.014>

